

Joanna SADOWSKA

Wychować budowniczych Polski socjalistycznej – peerelowska interpretacja wychowania patriotycznego

Komuniści w Polsce przejęli pod swoje rządy społeczeństwo, dla którego patriotyzm był wartością niekwestionowaną. Starsze pokolenie ukształtowane było w dużej mierze przez doświadczenia walki o niepodległość i jej odzyskania. Młodsze wychowywało się w II Rzeczypospolitej, państwie kładącym duży nacisk na kwestie narodowe, pielęgnującym tradycje, budującym ideologie na bazie historii. Doświadczenia drugiej wojny światowej, ofiar poniesionych w obronie Ojczyzny były dowodem patriotycznej postawy społeczeństwa. Tych uczuć nie wolno było nowej władzy, chcącej trafić do Polaków, urazić ani lekceważyć. W celu wykorzystania ich siły do budowy Polski Ludowej, próbowała ona dokonać reinterpretacji pojęcia patriotyzmu, naginając je do swoich potrzeb. Było to skomplikowane z przyczyn politycznych i ideologicznych – komuniści mieli z patriotyzmem problem. W MANIFEŚCIE KOMUNISTYCZNYM znalazło się jednoznaczne sformułowanie iż „robotnicy nie mają ojczyzny”, nie chcieli walczyć w pierwszej wojnie światowej. Z czasem jednak nastąpiła zmiana – dążenie proletariatu do przejęcia władzy wymagało dbania o całość dziedzictwa, łącznie z kulturą narodową, a rozszerzenie dostępu do niej spowodowało, że w większości krajów solidarność narodowa stała się silniejsza niż międzynarodowa solidarność klasowa¹. Do patriotyzmu obywateli komuniści zaczęli się odwoływać od momentu powstania Rosji Sowieckiej – pierwszego państwa, w którym rządzili. Okresem, w którym czynili to szczególnie silnie była druga wojna światowa, zwłaszcza od 1941 roku. Ogłoszenie wojny „ojczyźnianej” w ZSRR, utworzenie frontu antyfaszystowskiego stało się sygnałem także dla polskich komunistów. Najbardziej spektakularną inicjatywą było zorganizowane przez środowisko skupione wokół Wandy Wasilewskiej Związku Patriotów Polskich, będącego w istocie narzędziem polityki Stalina w kwestii polskiej.

Tradycyjny Polski patriotyzm był nie do pogodzenia z sytuacją polityczną Polski powojennej. Dla Polaków imperatywem było nie tylko zachowanie kultury i języka, ale także integralności terytorium państwa, suwerenność, poszanowanie tradycji. Dla dużej części społeczeństwa polskość wiązała się z katolicyzmem. Historia wyczuła na relacje z silnymi sąsiadami – Rosjanami i Niemcami, byłymi zaborcami i okupantami. Pochodzenie, cele i sposób działania nowej władzy w wielu punktach były jawnie sprzeczne z polskim poczuciem patriotyzmu. Związek z Moskwą, zwłaszcza

¹ S. Ossowski, *O ojczyźnie i narodzie*, Warszawa 1984, s. 68-70.

na zasadzie podległości, dla większości Polaków był nie do przyjęcia. Aby wyjść z tej pułapki władza musiała przeformułować pojęcie polskiego patriotyzmu, tak, by nie stał on w sprzeczności z uprawianą polityką. Podstawowym zabiegiem było tłumaczenie, iż patriotyzm nie ma charakteru uniwersalnego, a jego treść zależy od aktualnych warunków społeczno-politycznych. Ponieważ w Polsce warunki te zmieniły się diametralnie, inaczej powinni też zacząć myśleć i czuć obywatele. Krytycznie też przedstawiano przeszłość – wartość postaw patriotycznych polskiej szlachty miał poddawać w wątpliwość jej stosunek do chłopów, XIX-wiecznych powstańców – romantyczny brak realizmu i niedoceniając rolę chłopów itp. Najtrudniejszy przykład – walk z bolszewikami w 1920 roku nie nadawał się do reinterpretacji i dyskusji, wobec czego był pomijany. Rozprawa z patriotyzmem II Rzeczypospolitej, w duchu którego była wychowana większość obywateli Polski Ludowej była sprawą szczególnie trudną, nie tylko ze względu na bagaż emocjonalny, osobistych doświadczeń, ale też z przyczyn merytorycznych. Z wieloma hasłami, zwłaszcza lansowanymi w dobie wychowania państwowego, nie dało się polemizować. Ideologia ta miała wyraźnie pozytywistyczny charakter, kładła nacisk na budowę silnego państwa, codzienną pracę dla jego umacniania, zaangażowanie wszystkich w zbiorowy trud, dyscyplinę, aktywność. Nie było tu wyraźnych akcentów religijnych ani nacjonalistycznych. Mało tego, za ewidentny dowód skuteczności tego modelu wychowania uznawano bohaterską postawę młodego pokolenia w okresie walki z faszyzmem. Dlatego też w polemikę i krytykę przedwojennego wychowania nie wchodziło zbyt szeroko. Wystarczyło generalne odrzucenie osiągnięć dwudziestolecia, totalna krytyka burżuazyjnego państwa, którego słabości miała dowieść kampania wrześniowa.

Nowe rozumienie pojęcia patriotyzmu wprowadzano stopniowo. W pierwszych latach po wojnie nie można było dezawuować wartości, których obrona niedawno kosztowała tak wiele. Nie do końca wyjaśniona sytuacja polityczna też nakazywała powściągliwość. W związku z tym, nowe treści dodawano do starych, zmieniano rozłożenie akcentów. Patriotyzm socjalistyczny nie odrzucał tradycyjnego rozumienia – gotowości do poświęceń dla Ojczyzny, narażania i oddawania życia, bohaterstwa. Tyle, że teraz była to Ojczyzna z przymiotnikiem – socjalistyczna, ludowa, proletariacka.

Tradycyjny patriotyzm należało „oczyścić” z akcentów religijnych, tradycji szlacheckiej, ziemiańskiej, legionowej. Zmienił się wymiar przestrzenny pojęcia Ojczyzna. W niepamięć szło pojęcie małej Ojczyzny, dla której nie było miejsca w scentralizowanym państwie, uczucia miały być lokowane w centrum kraju, w odbudowywanej stolicy. Warszawa była symbolem polskiej martyrologii, walki o wolność, nowoczesności, socjalistycznej przebudowy, przedmiot dumy. „Myśli nasze wciąż o niej, serca nasze wciąż dla niej, tylko dla niej, dla ciebie Warszawo!” – recytowały dzieci w całym kraju. Polak miał zapomnieć o Wilnie i Lwowie, a zapalać miłością do Szczecina i Wrocławia, albo przynajmniej identyfikować się z Ziemią Zachodnimi.

Zmianie też uległ wymiar wspólnotowy pojęcia Ojczyzna. Zasadniczym wyróżnikiem miała być teraz nie tyle narodowość bądź obywatelstwo polskie, ale przy-

należność do „postępowej części” polskiego społeczeństwa. Z niektórymi Polakami nie należało się więc identyfikować, ci którzy nie akceptowali nowego porządku, np. „członkowie reakcyjnego podziemia” nie mogli być patriotami. Patriotyzm to miała być „więź z masami”.

Rewizji, a właściwie sformułowania na nowo, wymagały wzorce osobowe. Z przyczyn oczywistych odrzucono tak żywą w dwudziestolecu legendę legionową, unikano nazwiska Piłsudskiego. Walczono z legendą Armii Krajowej i powstania warszawskiego. Dawni bohaterowie przeszli „akcję weryfikacyjną”. Mogli się obronić, jeśli legitymowali się chłopskim bądź robotniczym pochodzeniem, albo w swojej działalności wykazali się „wrażliwością klasową”. Dzięki włożeniu chłopskiej sukmany i dekretowi połanieckiemu pozostał w panteonie Tadeusz Kościuszko, wzmocniono pamięć o szewcu Janie Kilińskim. Bohaterami był Jan Henryk Dąbrowski i jego legioniści – walczący „Za Waszą i naszą wolność”, a w dodatku oszukani i wykorzystani przez imperatora. Dobry był ks. Józef Poniatowski, jednak dawni wielcy wodzowie w większości nie nadawali się na bohaterów, mało że wywodzący się z rodów magnackich, to jeszcze walczący, i to często zwycięsko, z Rosjanami. Z kierujących powstaniem styczniowym – „czerwoni” tak, choć nie bezkrytycznie, „biali” – nie.

Ponieważ mało kto zwycięsko przeszedł przez selekcję, istniała pilna potrzeba wykreowania nowych bohaterów, co było zadaniem trudnym. Większość dawnych działaczy socjalistycznych się nie nadawała, ponieważ byli to nie ci socjaliści – wysiedli z czerwonego tramwaju na przystanku niepodległość, bądź wyraźnie byli socjaldemokratami. Nadawali się Ludwik Waryński, Róża Luksemburg, choć zwłaszcza tej ostatniej w żaden sposób polską patriotką nazwać nie można. Znanych komunistów z pięknymi życiorysami brakowało, trzeba było wyszukiwać odpowiednie postacie, poprawiać te życiorysy, rozdmuchiwać zasługi. Trzeba było sięgnąć po postaci z najświeższej historii, druga wojna światowa stworzyła wielu bohaterów. Większość z nich nie spełniała jednak kryteriów, walcząc w „sanacyjnej” kampanii wrześniowej, szeregach prolondyńskiego podziemia, polskich siłach zbrojnych na Zachodzie. Pozostawali członkowie podziemia komunistycznego oraz armii Berlinga. Niewiele było tu jednostek w sposób szczególny wybijających się, ludzi którzy bohatercko zginęli w spektakularnych akcjach i mieli odpowiednie życiorysy². Swich ulic doczekali się Marcei Nowotko, Małgorzata Fornalska, a młodzieży szczególnie stawiano za wzór Hankę Sawicką i Janka Krasickiego – członków Związku Walki Młodych. Z czasem na bohaterów zaczęto kreować postaci żyjące współcześnie, ludzi którzy zasłużyli się w czasach pokoju. Prostym zabiegiem byłoby przejęcie kilku wzorców sowieckich, ale oddziaływanie ich w Polsce byłoby bardzo wątpliwe.

² Karol Kotłowski pisze: „Czasy ubiegłej wojny i tworzenia się Polski Ludowej nie sprzyjały tworzeniu się legend wokół pojedynczych ludzi. Wpłynęło na to wiele przyczyn, a przede wszystkim krzyżowanie się walki o niepodległość z walką klasową, co często dezorientowało masy co do charakteru i celowości poszczególnych aktów politycznych, zamierzeń, sojuszków i akcji dokonywanych przez wojska regularne lub ugrupowania partyzanckie. Poza tym mordercza walka powodowała szybką wymianę dowódców, którzy ginęli w poszczególnych akcjach bojowych, zanim zdążyli zabłysnąć i utrwalić swe nazwisko lub pseudonim w pamięci ludzi” – K. Kotłowski, *Rzecz o wychowaniu patriotycznym*, Wrocław 1974, s. 173.

Zwłaszcza, że były one bardzo ostre. W Polsce nie do przyjęcia była postawa Pawlika Morozowa, który przeszedł do historii donosząc na własnego ojca. Szukano więc własnych. Polskim odpowiednikiem Aleksieja Stachanowa był Wincenty Pstrowski. Nieformalna lista osób, które można było stawiać młodzieży za wzór, zmieniała się pod wpływem warunków politycznych. Po 1956 roku pojawili się na niej zrehabilitowani działacze komunistyczni zlikwidowani w okresie czystek stalinowskich w latach trzydziestych, ale też mniej zaangażowani politycznie ludzie kultury, nauki. Niektóre nazwiska znikwały i pojawiały się znowu, jak np. Konstantego Rokossowskiego, znienawidzonego i usuniętego z Polski w 1956 roku, ale dwadzieścia lat później stawianego jako przykład młodzieży³. W latach osiemdziesiątych dzieci czytały już *KAMIENIE NA SZANIEC* i poznawały bohaterów Szarych Szeregów. Naprawdę jednak brakowało postaci, które w aktualnych realiach trzeba i można było wiernie naśladować. Wzorce najczęściej opisywano teoretycznie, bez posługiwania się przykładami.

Najtrudniejszą sprawą było przekonanie Polaków, iż bliski i nierównoprawny związek z ZSRR jest zgodny z interesem kraju, a jego akceptacja jest powinnością polskiego patrioty. Zaczęto w tym celu lansować zbitkę patriotyzm – internacjonalizm, głosząc przy tym, że tylko internacjonalista jest prawdziwym patriotą. Co ciekawe, teoretycy dowodzili, że nie jest to połączenie nowe, przywołując refleksje Adama Mickiewicza czy czyny walczących „Za waszą i naszą wolność” Tadeusza Kościuszki, Kazimierza Pułaskiego czy Jana Henryka Dąbrowskiego. Współczesny patriotyzm – internacjonalizm socjalistyczny miał oznaczać „uczucie miłości do

³ W 1978 roku Wiesław Klimczak opowiadał: „Przykładem głębokiego patriotyzmu, poświęcenia, bohaterstwa i hartu rewolucyjnego są m.in.: Ludwik Waryński, Jarosław Dąbrowski, Walery Wróblewski, Feliks Dzierżyński, Julian Marchlewski, Wera Kostrzewa, Adolf Warski, Julian Leński, Marcin Kasprzak, Róża Luksemburg, Feliks Kon, Stanisław Kunicki, Wincenty Matuszewski, Władysław Hibner, Henryk Rutkowski, Władysław Kniewski, Marian Buczek, Janek Krasicki, Hanna Szapiro-Sawicka, Norbert Barlicki, Stanisław Dubois, Adam Próchnik, Stanisław Ziaja, Józef Lewartowski i inni. Godne szerokiego upowszechnienia są życie, walka i praca ludzi, którzy zajmują trwale miejsce w historii Polski Ludowej. Są wśród nich wielcy twórcy partii, państwa ludowego, wybitni działacze polskiego ruchu robotniczego, ludowego i demokratycznego, organizatorzy walki z hitleryzmem: Paweł Finder, Marcei Nowotko, Bolesław Bierut, Władysław Gomułka, Aleksander Zawadzki, Małgorzata Fornalska, Alfred Fiderkiewicz, Wincenty Rzymowski, Bolesław Rumiński, Oskar Lange, Franciszek Józwiak, Władysław Kowalski, Adam Rapacki, Bolesław Drobner, Wanda Wasilewska, Alfred Lampe, Waclaw Barcikowski, Aleksander Kowalski, Edward Osóbka-Morawski, Henryk Świątkowski, Antoni Korzycki, Franciszek Fidler [właściwie Fielder-J.S.], Bolesław Podemworny, Józef Niecko, Franciszek Malinowski, Józef Wieczorek, Marian Baryła, Stefan Franciszek, Leon Koczarski, Bolesław Kowalski, Jan Sławiński, Jan Skrzyszewski, Tadeusz Głąbski. Pasjonującą lekcją patriotyzmu jest znajomość sylwetek przodowników pracy: Franciszka Apryasa, Wincentego Pstrowskiego, Wandy Gościńskiej, Jerzego Sołdka, braci Bugdołów, Karola Waduły, Marii Iskra; twórców nauki i kultury, takich jak: Jan Dembowski, Wojciech Świętosławski, Kazimierz Nitsch, Waclaw Sierpiński, Władysław Szafer, Teodor Marchlewski, Leopold Infeld, Maria Grzegorzewska, Bolesław Krupiński, Julian Tuwim, Konstanty I. Gałczyński, Ludwik Hirszfild, Natalia Gąsiorowska, Władysław Broniewski, Leon Kruczkowski, Lucjan Rudnicki, Zofia Nałkowska, Leopold Staff, Aleksander Zelwerowicz, Ludwik Solski; wybitnych organizatorów i dowódców ludowego Wojska Polskiego: Karola Świerczewskiego, Zygmunta Berlinga, Michała Roli-Żymierskiego, Konstantego Rokossowskiego, Stanisława Popławskiego” – W. Klimczak, *Problemy patriotycznego obywatelskiego wychowania społeczeństwa*, [w:] *O patriotyzmie*, Warszawa 1978, s. 22-23.

własnego narodu budującego socjalizm połączone z szacunkiem dla praw wszystkich narodów i zaangażowaniem się w pokojowej ideologicznej walce o wyzwolenie ich z pęt kapitalizmu”⁴. Wzór stanowić miało współzycie narodów w ZSRR. W istocie więc internacjonalizm oznaczał prymat interesów klasowych nad narodowymi i był dążeniem do zacierania różnic kulturowych między krajami bloku. Stalin wprost charakteryzował postawę internacjonalisty jako tego, kto „bez zastrzeżeń, bez wahań, bez warunków gotów jest bronić ZSRR”⁵.

„Być dziś patriotą polskim – to także być zaangażowanym uczuciowo w sprawy rewolucji innych narodów, solidaryzować się z walką robotników wielu krajów i dzielić dumę zrodzoną z faktu, że pierwszy krok w kosmos uczynił obywatel ZSRR” – pisał Jerzy Józef Wiatr⁶. Wychowanie internacjonalistyczne wymagało, by tuż po MAZURKU DĄBROWSKIEGO uczyć dzieci MIĘDZYNARODÓWKI, przedstawiać kraje obozu, a zwłaszcza ZSRR jako raj na ziemi.

Okresem jednoznacznej dominacji internacjonalizmu nad patriotyzmem były czasy stalinowskie. Starano się zdezawuować patriotyzm jako wartość, utożsamiając go z nacjonalizmem, który z kolei kojarzony miał być z faszyzmem. Polityka władz nie pozostawiała złudzeń – akowców skazywano na śmierć, a w polskim wojsku dowódcami zostawali sowieccy oficerowie. Etykietę odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego przyklepiono nawet Władysławowi Gomułce i jego otoczeniu, co zakrawało na absurd. Powrót Gomułki do władzy w 1956 roku odebrany został przez Polaków niemalże jako zwycięstwo narodowe, zwłaszcza że odbył się w dramatycznych okolicznościach zagrożenia interwencji sowiecką. Nowa ekipa rządząca zrezygnowała z sowieckich „doradców”, dzięki czemu stanowiska dowódcze w polskim wojsku objęli Polacy. Postrzeganie Gomułki jako strzegącego polskości bardzo mu pomagało i umiejętnie starał się takie wrażenie podtrzymywać.

Hasła patriotyczne zaczęto wykorzystywać do celów politycznych, jako środek manipulowania społeczeństwem. Wyraźnym przykładem jest szerzenie fobii antyniemieckiej, która miała pchać Polaków w objęcia sowietów. Ewidentnie żerowano tu na tragicznych przeżyciach ludzi z okresu drugiej wojny światowej. Patriotyczna, a czasami wręcz nacjonalistyczna retoryka służyć też miała legitymizacji władzy komunistów w Polsce, z którą zawsze był duży problem. Wykorzystywano ją także, paradoksalnie, w walce z Kościołem. Najostrzejszym tego przykładem była kampania po liście biskupów polskich do niemieckich, ale taki sens miały też gigantyczne obchody tysiąclecia państwa polskiego pomyślane jako konkurencja dla Millennium Chrztu Polski. W drugiej połowie lat sześćdziesiątych wzrosła polityczna rola Mieczysława Moczara i środowiska „narodowych komunistów” (ze względu na AL-owską czy GL-owską przeszłość zwanych „partyzantami”). Próbowali oni konsolidować społeczeństwo, łączyć wartości ustrojowe z odwoływaniem się do historii,

⁴ K. Kotłowski, *Rzecz o wychowaniu...*, op. cit., s. 26, 49.

⁵ Cyt. za: I. Morawska, *Rola literatury w edukacji patriotycznej uczniów szkoły podstawowej (1944-1989)*, Lublin 2005, s. 106.

⁶ J. J. Wiatr, *Ideologia i wychowanie*, Warszawa 1965, s. 104.

ale też z nacjonalizmem, antysemityzmem, co zaowocowało kampanią marcową⁷. Z wydarzeń 1968 roku wyciągnięto wnioski o niedostatecznym wychowaniu patriotycznym polskiej młodzieży. Problematyka ta szeroko była omawiana w publicystyce, pojawiły się publikacje pedagogiczne i socjologiczne. Zaczęto tworzyć teorię patriotyzmu socjalistycznego. W 1970 roku wprowadzono do szkół podstawowych nowy przedmiot – wychowanie obywatelskie. Zastąpił on dawną naukę o Polsce i świecie współczesnym, mocniej podkreślając aspekty wychowania społeczno-moralnego i ideowo-politycznego.

Ekipa Gierka miała wprowadzić w Polsce zmieniony, lżejszy klimat. Ucichło o problemach nierówności społecznych, kapitalizmu, kolonializmu, wyścigu pracy, walce z Kościołem. Radosna perspektywa budowy Drugiej Polski wymagała jednak potężnego wysiłku, podniesienia dramatycznie dotąd niskiej wydajności pracy. Widać nasilenie frazeologii patriotycznej, która miała mobilizować do bardziej wytężonej pracy na rzecz budowania Drugiej Polski. Praca przedstawiana była też jako warunek osiągnięcia osobistych sukcesów, nagradzana tytułami „Budowniczych Polski Ludowej”, orderami „Sztandaru Pracy”, krzyżami zasługi PRL.

Mit Drugiej Polski zaczął chwiać się już w 1976 roku i ostatecznie legł w gruzach w 1980. Teraz symboliką narodową i tradycyjnym rozumieniem patriotyzmu posługiwali się zbuntowani robotnicy. Władzom pozostało wzywaniem do zgody narodowej. Krótki „karnawał Solidarności” wystarczył, by zmienić zasady obowiązujące w polityce kulturalnej i oświatowej. Przywracano oficjalną pamięć o Armii Krajowej, Szarych Szeregach, powracano do wielu dawnych tradycji, świętowano 11 listopada, znikły hasła internacjonalistyczne. Jako akcję patriotyczną starano się przedstawić działania w obronie istniejącego systemu. 13 grudnia generał Wojciech Jaruzelski na tle biało-czerwonej flagi zwracał się do obywaterek i obywateli, Polek i Polaków, braci i siostr, ogłaszał powstanie Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego. Wkrótce zaistniał Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego, który miał być podporą władzy. Retoryka ta zupełnie nie trafiała do społeczeństwa, śmieszyła czy wręcz gorszyła je. W latach osiemdziesiątych powoli pojęcie patriotyzm socjalistyczny zaczęło znikać, patriotyzm znowu był pojmowany bardziej uniwersalnie i oddzielony wyraźnie od internacjonalizmu, którego rozumienie także się zmieniło.

Przez cały ten czas podstawowym miejscem wychowania patriotycznego miała być szkoła, bowiem postawy zaszczepiane polskim dzieciom w domach najczęściej odbiegały od oczekiwań władzy. Oficjalne wychowanie patriotyczne rozpoczynano od treści pozbawionych jeszcze wymiaru politycznego – barw narodowych, godła, hymnu, polskiego krajobrazu, stolicy. Od najmłodszych lat szkolnych dzieci miały jednak przywiązywać się do określenia Polska Ludowa. Hasło wiodące w I klasie szkoły podstawowej brzmiało: „Polska Ludowa – nasza Ojczyzna”. Zaczynano od informacji o stolicy i o „Żołnierzach Polski Ludowej, którzy są gotowi w każdej chwili bronić jej w potrzebie, a w czasie pokoju biorą udział w różnych dziedzinach życia w kraju”, tłumacząc, iż „W ten sposób zapewnia się dziecku poczucie bezpieczeństwa,

⁷ W. Sokół, *Legitymizacja systemów politycznych*, Lublin 1997, s. 163.

które nieraz bywa zachwiane pod wpływem różnych wiadomości ze świata, podawanych przez środki masowego przekazu”. Również w I klasie znalazły się tematy ideologiczne: „1 Maja – święto ludzi pracy” oraz „Czerwony sztandar – znak ludzi pracy”⁸. Rytm działań w kierunku wychowania patriotycznego wyznaczał kalendarz świąt. Wrzesień był miesiącem pamięci narodowej ze względu na rocznicę wybuchu drugiej wojny światowej, w październiku wypadało święto LWP, listopad kojarzył się z rewolucją październikową, grudzień – z dniem górnika – symbolu pracy socjalistycznej. W styczniu przypomniano wyzwolenie Warszawy, maj oczywiście kojarzył się ze Świętem Pracy, a także Dniem Zwycięstwa. Nawet czerwcowy Dzień Dziecka był świętem młodego pokolenia szczęśliwego w socjalistycznej ojczyźnie.

Główna rola przypadała nauczaniu historii i języka polskiego. Kształtowaniu postawy internacjonalistycznej służyły np. legendy dotyczące prapoczątków Polski, najlepsza – oczywiście – o Lechu, Czechu i Rusie. Eksponowany w historii był okres wczesnopiastowski, ze względu na zasięg terytorialny państwa Polskiego, zbliżony do obszaru PRL. Chętnie opowiadano też o plemionach Słowian Zachodnich. Wizja historii Polski dowodzić miała tradycyjnych więzi z narodami obecnego bloku socjalistycznego. Zadaniem jej było też osłabienie treści tradycyjnego polskiego patriotyzmu – związków z katolicyzmem, tradycji szlacheckiej, kresowej, silnego poczucia niezależności, skłonności do buntu i zrywów powstańczych, przynależności do kultury zachodniej, a zwłaszcza antyrosyjskości. Eksponowano i skutecznie umieszczano w umysłach uczniów dwa momenty z historii Polski. Pierwszy z nich nie jest zaskakujący, nie dziwi, że za najważniejsze z wydarzeń dzieci uważały drugą wojnę światową, obecną we wspomnieniach starszych, z odczuwanymi ciągle skutkami. Szkoła i propaganda kładły tu nacisk na rolę Armii Czerwonej i komunistycznej partyzantki. Nie miało uzasadnienia historycznego natomiast podkreślanie znaczenia bitwy pod Grunwaldem, która nie wpłynęła znacząco na losy Polski. Była za to zwycięstwem Polaków sprzymierzonych z Litwinami, wspieranych przez Rusinów nad Niemcami, w dodatku w płaszczach zakonnych. Dlatego też data 1410 była najlepiej chyba rozpoznawaną przez młode pokolenie.

Jednym z fundamentów pedagogiki socjalistycznej i socjalistycznego patriotyzmu było wychowanie przez pracę. Odpowiadało marksistowskiej wizji społeczeństwa, ale też przygotowywało młode pokolenie do służby krajowi w czasie pokoju. Nie każda jednak praca miała mieć wartość patriotyczną: „(...) mówiąc o patriotyzmie pracy, nie mamy jedynie na uwadze zwyczajnego wykonywania obowiązków pracowniczych, zwyczajnej obowiązkowości, uczciwości, rzetelności, poszanowania własności ogólnonarodowej itp. – choć wartości te są miernikami postawy obywatelskiej. (...) Motywacja patriotyczna nakazuje coś więcej (...) Z jednej strony wchodzi tu znajomość swojego miejsca w całości społecznej, zrozumienie znaczenia swej pracy w społecznym systemie pracy, a nade wszystko znajomość ogólnonarodowego programu rozwoju społeczno-gospodarczego. Można dobrze pracować na swoim odcinku nie znając tego programu. Ale znajomość ta jest niezbędna, by zajmować

⁸ I. Jundziłł, *O wychowaniu patriotycznym dzieci. Klasy I-IV*, Warszawa 1969, s. 66.

patriotyczną postawę wobec potrzeb i dążeń gospodarczych, politycznych i kulturalnych narodu” – tłumaczył Mieczysław Michalik⁹. Rozwijaniu patriotyzmu pracy służyć miała propaganda osiągnięć gospodarczych Polski, rysowanie perspektyw rozwojowych, uzależnionych od wysiłku jednostek. Młodzież miała być uczona szacunku i wdrażana do pracy, zwłaszcza fizycznej. Organizowano w tym celu czyny społeczne, praktyki robotnicze, młodzieżowe patronaty nad wielkimi inwestycjami, współzawodnictwo pracy. Przymus, źle dobrane zadania, brak narzędzi czy instruktażu często powodowały, że ekonomiczne i pedagogiczne efekty tych przedsięwzięć były wątpliwe.

Trafniejszym rozwiązaniem stało się rozwijanie poczucia obowiązku i pracowitości dzieci i młodzieży na gruncie szkolnym. Naukę, osiąganie coraz to wyższych szczebli wykształcenia przedstawiano jako patriotyczną powinność młodego pokolenia. Próbowano tu przenosić wzorce ze świata pracy dorosłych – najlepsi uczniowie tytułowani byli przodownikami nauki, organizowano współzawodnictwa, czasami nawet przygotowywano konkretne „plany produkcyjne” dotyczące wyników nauczania. Tego typu działalność podejmowały zwłaszcza organizacje młodzieżowe – Związek Młodzieży Polskiej czy późniejszy Związek Młodzieży Socjalistycznej.

Wychowaniu patriotycznemu służyć też miały różnego rodzaju zajęcia pozalekcyjne, obrzędowość i tradycje szkolne, Izby Pamięci Narodowej, działalność politycznych organizacji młodzieżowych, a przede wszystkim Związku Harcerstwa Polskiego. Aby nie było wątpliwości, że ta tradycyjnie patriotyczna organizacja wychowuje w nowym duchu, do hymnu harcerskiego dodano nową zwrotkę:

Socjalistycznej, biało-czerwonej
Myśli i czyny, i uczuć żar!
Nauką, pracą dzisiaj tworzymy
Ojczyzny jutro, swój w życie start.

Wychowywać chciano na obozach i koloniach, gdzie nowe warunki, odprężenie, a także izolacja od wpływów domu miały ułatwiać zadanie. Stosowano tu swoisty ceremoniał ze śpiewaniem hymnu i wciąganiem flagi na maszt, świętowano tu 22 lipca, uczono odpowiednich piosenek, pokazywano piękno okolicy, czasami nawet przygotowywano prasówki, zwiedzano zakłady pracy, wykonywano prace społeczne¹⁰.

Sprawdzian przywiązania do socjalizmu pokoleń wychowanych w PRL wypadł negatywnie – w 1989 roku nikt w Polsce systemu nie bronił. Próbie swego patriotyzmu, takiej jak rodzice i dziadkowie, którzy walczyli o wolność i niepodległość, nie zostały one poddane, ale być może tu wynik egzaminu byłby pozytywny. Postawy zajmowane przez tych ludzi w dorosłym życiu wskazują na przywiązanie do kraju, troskę, wiedza o kraju i jego historii jest spora. Czyja to zasługa? Wychowanie w du-

⁹ M. Michalik, *Moralność pracy*, Warszawa 1977, s. 123.

¹⁰ I. Jundziłł, *O wychowaniu patriotycznym w klasach V-VIII*, Warszawa 1970, s. 191-197.

chu patriotycznym w czasach PRL to szkoła, media, ale też, a może przede wszystkim dom i Kościół. Te ostatnie na ogół przekazywały wartości patriotyczne w tradycyjnym, a więc znacznie bardziej zrozumiałym dla młodego pokolenia znaczeniu, poparte wieloma przykładami z historii rodzinnej czy narodowej. Wbrew założeniom takie treści i wartości przekazywali też często nauczyciele i wychowawcy, nieakceptujący nowej ideologii. Akcentowali proste przywiązanie do kraju, pokazywali jego piękno, uczyli szacunku dla symboli, pamięci o bohaterach. Rządziej podawali odbiegające od oficjalnych interpretacje historii. Do uczniów dochodziły sprzeczne sygnały, nie byli pewni jak w końcu mają oceniać Piłsudskiego czy Dzierżyńskiego. Często w tym momencie uczyli się charakterystycznego dla PRL dwójmyślenia, prawdy oficjalnej i prywatnej. Prowadziło to do zamętu w umysłach i nieporozumień. Zdarzało się, że do polskich patriotów uczniowie szkoły podstawowej zaliczali Włodzimierza Lenina!¹¹ Wydaje się, że przekaz szkoły i propagandy w zakresie wychowania w duchu patriotyzmu socjalistycznego okazał się skuteczny w zakresie tych treści, które nie kolidowały z patriotyzmem tradycyjnym. Wszyscy zapamiętali fakty historyczne związane z drugą wojną światową czy problemem krzyżackim (1939 i 1410 to dwie najlepiej rozpoznawane daty historyczne), ale już nie z ruchem rewolucyjnym. Nie udało się zaszczepić internacjonalizmu, a zwłaszcza miłości do Związku Radzieckiego. Nadmierne szafowanie frazeologią i instrumentalne traktowanie uczuć patriotycznych społeczeństwa w niektórych przypadkach doprowadziły do skutków przeciwnych do zamierzonych – odwrócenia od wartości społecznych i koncentracji na osobistych.



¹¹ Ibidem, s. 144.